

# Kraushar, Alexander

---

## Poselstwo Dickensona do Zygmunta III w sprawie książki, uwłaczającej domowi Stuartów (1615 r.)

---

Przegląd Historyczny 9/1, 54-68

---

1909

Artykuł umieszczony jest w kolekcji cyfrowej [bazhum.muzhp.pl](http://bazhum.muzhp.pl), gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych, tworzonej przez Muzeum Historii Polski w Warszawie w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego.

Artykuł został opracowany do udostępnienia w Internecie dzięki wsparciu Ministerstwa Nauki i Szkolnictwa Wyższego w ramach dofinansowania działalności upowszechniającej naukę.

# POSELSTWO DICKENSONA DO ZYGMUNTA III

w sprawie książki, uwłaczającej domowi Stuartów (1615 r.).

W roku 1603, po śmierci królowej Elżbiety, na tron angielski wstąpił syn Maryi Stuart i Roberta Darnleya, król szkocki Jakób VI, z tytułem króla Wielkiej Brytanii. Korzystał ze sławy uczonego, jako autor dzieła *Basilicon Doron* (Dar królewski), w którym pojęcie boskości posłannictwa monarchów i nietykalności ich władzy do krańcowych doprowadził wyników.

W sprzeczności z tak wysokim o dostojności monarchem przekonaniem, czyny Jakóba VI ujawniały naturę indywidualności swarliwej, przemawiającej do otoczenia — według określenia Macaulaya — „językiem błazna (*buffoon*), lub też belfra szkolnego“. Okazując zrazu życzliwe dla katolicyzmu usposobienie, stał się Jakób nieubłaganym księży katolickich przeciwnikiem, a wrogie te uczucia względem innowierców spotęgowały się z chwilą wykrycia spisku prochowego, którego celem było wysadzenie w powietrze króla, ministrów i całego parlamentu. Od roku też 1605 rozpoczyna się w Anglii surowe prześladowanie księży i pism teologicznych katolickich, którego głównym inspiratorem i kierownikiem był król Jakób. Cenzurę nad wszelkimi objawami nieposzanowania władzy monarchicznej i kościoła anglikańskiego, posunął do tego stopnia, że baczności jej uległy nie tylko pisma, w Anglii się ukazujące, lecz nawet wydawane poza jej granicami.

Gdy w roku 1606 historyk francuski de Thou opisał w tomie II swego dzieła przebieg zaburzeń szkockich, król Jakób wezwał go, za pośrednictwem ministra swego, Campdena, do odwołania przytoczonych faktów i nadesłał mu wykaz rzekomych błędów,

w opisie owym popełnionych (Bayle: Dict. histor. et crit. wyd. 1734, T. II, 261).

W kilka lat później ukazało się w Krakowie, w drukarni Bazyłego Skalskiego, dzieło pod tyt. *Alloquiorum Osiecensium libri quinque*, zawierające w rozdziałach II — VII księgi 3-iej namiętny protest przeciw herezyi nie tylko króla Jakóba, lecz i całego rodu Stuartów i wzywające pomsty niebios przeciw tyranom angielskim, których autor przyrównywał do Domicjana i Nerona, a nawet do Antychrysta. Król Jakób, dowiedziawszy się o wydaniu tego dzieła, zamierzył na drodze dyplomatycznej domagać się satysfakcji za doznaną obrazę. Było to właśnie w czasie, gdy Zygmunt III-ci, pragnąc zawrzeć rozejm czasowy z Gustawem Adolfem, odwołał się do pośrednictwa króla Jakóba. Przyjął na razie tę misję król angielski, lecz jednocześnie wysłał do Warszawy posła swego Dickensona, by oznajmić królowi Zygmuntowi, iż wdanie się swoje w sprawę ze Szwecją czyni zależnem od pozyskania zadośćuczynienia z powodu ciężkiej obrazę, doznanej przez ogłoszenie Alloquiów.

Zygmunt III w trudnem znalazł się położeniu. Jako żarliwy katolik, żywił uczucia niechęci nie tylko do innowierców, lecz specjalnie uważał króla Jakóba za krzewiciela ducha nieprawomyślności i antagonistę władzy papieskiej i, już z tej zasady, był jego zdecydowanym przeciwnikiem. Dał nawet przedtem wyraz swej głębokiej do Stuarta niechęci, rzuciwszy w płonący ogniem kominek dzieło króla Jakóba: *Basilicon doron*, nadesłane sobie w darze, gdzie autor wyraził opinię, iż każdy monarcha chrześcijański winien być papieżem w swem państwie. A jednak, wobec ówczesnych warunków politycznych, gdy tak wiele zależało królowi polskiemu na zjednaniu sobie pośrednictwa Anglii w rokowaniach ze Szwecją, musiał Zygmunt uleść konieczności i stanąć po stronie Stuarta, jakkolwiek z góry zastrzegł się, że sprawy przeciw członkom duchowieństwa jego królewskiej nie podlegają władzy i że tylko biskup właściwy może winnego księdza ukarać.

Ciekawą mowę posła Dickensona, wypowiedzianą wobec króla na Zamku warszawskim 8 października 1615 r. i odpowiedź na przemowę, udzieloną posłowi angielskiemu przez kanclerza, Feliksa Kryskiego, wydrukował poraz pierwszy, według rękopisu Józefa hr. Sierakowskiego, w wolnym przekładzie polskim w r. 1822 Julian Ursyn Niemcewicz, w tomie II Zbioru pamiątek o dawnej Polsce (str. 480—48).

Następnie obie owe mowy w tekście łacińskim, według rękopisu Biblioteki Jagiellońskiej N. 46, pochodzącego prawdopodobnie

bnie ze zbioru tek Naruszewicza, ogłosił w r. 1878 August Sokółowski w wydawnictwie Krakowskiej Akademii Umiejętności, pod tyt. *Pisarze dziejów w polskich*, tom IV, (str. 401—405).

Odnalazły się wreszcie w rękopisie Biblioteki Ordynacji Krasieńskich (N. 308, na str. 110—114) współczesne wypowiedzianym mowom kopie ich z wieku XVII.

W przypuszczeniu, że pomienione kopie nie są dokładne i że wiarogodny ich tekst, możliwie z załącznikami, wyjaśniającemi dalszy przebieg sporu i okoliczności udzielonej królowi Jakóbowi satysfakcyi, znajduje się w archiwum państwowem angielskiem, zwróciłem się był do sz. profesora Henryka Struwego, pod Londynem obecnie przebywającego, z prośbą, by raczył mi wyjednać odpisy pożądanych dokumentów.

Jakoż, znalazł się jeden ich odpis w *Record Office* przy ulicy *Chancery Lane*, w nowem, w roku 1896 przebudowanem, Archiwum państwowem angielskiem, do którego przeniesiono dawne *State Paper Office* z *S. James Park*, a mianowicie odnalazła się kopia odpowiedzi kanclerza Kryskiego, udzielonej posłowi Dickensonowi w r. 1615, bez tekstu mowy tegoż posła; natomiast, dołączono do niej tekst pisma wierzytelnego, danego w tej sprawie Dickensonowi przez króla Jakóba d. 28 lipca 1615 r. w języku łacińskim.

Dalszych dokumentów w tej sprawie archiwum londyńskie nie posiada.

Tym sposobem, dla sprawdzenia dokładności tekstu krakowskiego, mamy wiarogodny odpis z archiwum *Record Office*, o ile dotyczy on odpowiedzi kanclerza Kryskiego, odnośnie zaś do mowy posła Dickensona mamy pierwovzór jej w *Miscellancach* zbioru Świdzińskiego; prócz tego, pozyskano nieznany dotychczas tekst listu wierzytelnego posła Dickensona.

Dla uzupełnienia niniejszej notatki, pozostałoby, jednocześnie z tekstem poprawniejszym przekładu odnośnych dokumentów, rozstrzygnąć spór, podniesiony w swoim czasie w sprawie autorstwa dzieła *Alloquia Osiencensia*, które jedni przypisywali podpisanemu na tytule dzieła Kacprowi Cichockiemu, inni zaś Kacprowi Sawickiemu, świadnikowi Carowej Maryi Mniszchówny i uczestnikowi jej ślubu z Dymitrem Samozwańcem w Moskwie.

To właśnie stanowi przedmiot niniejszego referatu.

Tekst, nieznanego przedtem, listu wierzytelnego, danego przez króla Jakóba posłowi Dickensonowi dnia 28 lipca 1615 roku brzmi:

Jacobus Dei gratia, Magnae Britaniae, Franciae et Hiberniae Rex, fidei defensor etc. Serenissimo Principi Domino Sigismundo tertio, eadem gratia Regi Poloniae et Magno Duci Lithuaniae, Russiae, Prussiae, Samogitiae, Livoniaeque, consanguineo et fratri Nostro charissimo, salutem et faelicium rerum successum.

Serenissime Princeps, consanguinee et frater charissime. Harum latorem, fidelem et dilectum ministrum Nostrum Joannem Dickensonem ad Serenitatem Vestram mandatis Nostris instructum mittimus, ut Vobiscum de quodam negotio agat, quod ejusmodi sit quantumque intersit cum dignitatis nostrae, cum etiam amicitiae, quae Nobis cum Serenitate Vestra intercedit, ut debita ejus ratio habeatur (quod et futuram speramus) ex ejusdem latoris et delegati Nostri sermone intelligetis. Qua propter Serenitatem Vestram rogatam volumus ut iis (?) quae Nostro nomine expositum sit, plenam fidem habere velit. (Data)

Ser. V. bonus frater  
Jacobus R.

Jakób, z Bożej łaski, Wielkiej Brytanii, Francyi i Irlandyi król, obrońca wiary etc. Najjaśniejszemu Panu Zygmuntowi III, z tejże łaski królowi polskiemu, Wielkiemu księciu Litewskiemu, Ruskiemu, Pruskiemu, Żmudzkiemu, Inflanckiemu, krewnemu i bratu Naszemu najdroższemu pozdrowienie i życzenie wszelkich spraw pomyślności.

Najjaśniejszy Władco, krewny i bracie najdroższy. Posyłamy oddawcę niniejszego, wiernego i miłego ministra naszego, Jana Dickensona, do Waszej królewskiej mości, w zlecenia nasze zaopatrzonego, aby z Wami traktował w pewnej sprawie, co jak się ma spełnić, odpowiednio do godności Naszej i tej przyjaźni, jaka nas z Majestatem Waszym kojarzy i jaki ma skutek osiągnąć (czego przyszłość wymaga) z przemowy gońca i posła naszego wyrozumiecie. Z tego względu, upraszamy Waszą królewską Mość, abyście temu wszystkiemu, co imieniem Naszem przedłożonem zostanie, zapełną wiarę dać raczyli.

Waszej Król. Mości dobry brat  
Jakób. Kr.

28 Lipca 1615 r.

20 Października 1615 r. poseł Dickenson miał na Zamku warszawskim do króla Zygmunta III, przemowę w języku łacińskim, następującego brzmienia:

Serenissime rex! Vellem res ita ferre, ut, qui a Rege amico ad Regem amicum missus sim, nihil in mandatis haberem, quod non utrinque gratum mutuaeque benevolentiae consentaneum esset. Quan(m)quam vero negotii, de quo acturus sum, alia sit, aliaque ex parte ratio, aliaque conditio et Ser-mi Regis ac Domini mei dignitas in regno ve-

Najjaśniejszy Królu!  
Radbym, by się tak rzeczy miały, iżbym w zleceniu swem, z którym od króla przyjaciela przychodzę, nic się innego nie mieściło, jak tylko to, coby z wzajemną łaskawością i przychylnością było zgodnem. Jakkolwiek sprawa, powierzona mi, innej jest natury i inne są jej powody, a godność króla mego i Pana w Państwie

stro a subditis vestris publice (brak) [gravissimeque laesa conquerendi necessitatem imponat, tamen confido Regiam M-tem v-tram (quae ipsius est aequitas et prudentia) facile] orationi meae aures praebituram. Hoc ipso ipso(s) anno prodiit opus quoddam, inscriptum Alloquiorum Osiecensium, sive variorum familiarium sermonum libri quinque, excusum a Basilio Skalski in ipso Poloniae Theatro, Cracoviae dico, quae et primaria est aulae vrae sedes et celebris Academiae vetus domicilium, compositum autem a Gasparo Cichocio, canonico et parochio Sandomiriensi, homine haudquaquam vulgaris notae, ab eo nuncupatum Hieronymo Ossoliński, Abbati Coprivnicensi, quem et conditio quam obtinet et generis splendor cum primis conspicuum reddit, quod quod etiam (uti Cichocius in exposita nuncupatoria testat(ur), eiusdem abbatis jussu typis mandatum est, scilicet periculum erat, ne absque hoc injuria non satis vivida et insignita esset. Ego vero haud facile crediderim opus istud ab ipso perlectum aut ad sceleris penetralia legendo perventum, neque enim verisimile videtur, virum ea nobilitate, ea, ut audio, prudentia adeo sui oblitum, ut illa, quae recensebo, sciens, probaret, nedum autoritate sua efficeret, ut in manus hominum venirent, ut luce publica fruere-ntur. Caeterum huic operi sive potius scripto famoso ita edito, ita nuncupato accessit frontem occupans, carminum ornatus a Sandomiriensis collegii Jesuitici studiosis, in laudes patim universae gentis Ossoliniae (quae candidae et suo loco positae neminem offenderint), partim Abbatis, partim operis. Est etiam minime

Waszem srodze obrażona, zadośćuczynienia wymaga, jednakże ufam Waszej Królewskiej Mości (Jego sprawiedliwości i mądrości) iż przemowie mojej łaskawie ucha przychylić raczysz. W bieżącym roku ukazało się dzieło, pod tytułem: „Przemów Osieckich albo różnych poufanych rozmów ksiąg pięcioro“, wydrukowane w Krakowie w dawnej rezydencji Waszej, siedlisku sławnej i starodawniej Akademii, ułożone przez Kacpra Cichockiego, Kanonika Sandomierskiego, męża bynajmniej nie pośledniego rozgłosu, poświęcone Hieronimowi Ossolińskiemu, opatowi Koprzywnickiemu, którego urząd zajmowany i ród wspaniały czynić winien przezornym, a z jego to rozkazu, jak świadczy w dedykacji swojej Cichocki, dzieło to wydrukowanem zostało, jakby zachodziła obawa, by bez tego obelga nie stała się zbyt silną i znaczącą. Z trudnością uwierzyć mogę, by on to dzieło czytał i jego zbrodniczość przeniknął. Nie wydaje mi się prawdopodobnem, by mąż takiej szlachetności i, jak słyżę, rozwagi, to, co przedstawię, rozmyślnie aprobował i powagą swoją na to wpłynął, by się do rąk ludzkich dostało i światło oglądałoienne. Zresztą, do owego dzieła, a raczej pamfletu tak wydanego, dołączono na czele wiersze uczniów Kollegium jezuickiego sandomierskiego na cześć rodu Ossolińskich, które, otwarcie i na właściwym miejscu umieszczone, nikogoby nie uraziły. Niemniej pominąć nie można, co z samej książki wynika, że jednym z rozmówców przez Cichockiego wprowadzonych, był Sekretarz Waszej królewskiej Mości, nazwiskiem Kochlewski, którego umysł, o ile Cichocki we wszystkim, cokol-

praetermittendum, quod ex ipso libro apparet, unum e collocutoribus a Cichocio inductis Serenitati v-rae a secretis fuisse, nomine *Cochlevium*, cuius animi sensus, si Cichocius in omnibus, quae sub eius persona dicit, vere exprimit, ne valde maior (sic) hominem in gravissimis negotiis versatum tam aut ignorare, aut non cogitare quid deceat, et quomodo loquendum sit de rege Christiano, de eo rege, cui tot annorum amicitia cum Serenitate V-ra intercedit. Venio iam ad opus ipsum, quo provinciam mihi demandatam spectat, nempe a 2<sup>o</sup> ad 7-um, libro 3 caput, quae pars eius quid aliud est, quam contumeliarum calumniarumque execrabilium foedissima congeries. Nam praeter maledicta in Heli(*Eli*)zabetham Reginam inclitae memoriae et in serenissimi Regis mei maiores e regali gente Stuartia effusa, praesertim in avum et patrem, quos et obscuros dicit, et pro(*pter*) haeresia(m) apud Christianos infames atque in infernum scelerato Juliano apostata sepultos, praeter obtrectationem iuramenti fidelitatis, ac si excogitatum esset ad homines illaqueandos praeter saevitiam in religionis Romanae cultores obiectum in sacerdotes vero lanienas plusquam parricidas (quae quam falsa sint res ipsa loquitur) calumniator iste adeo nullum virulentiae audaciae modum statuit, ut non erubescat, eidem S-ermo Regi Phalarides immanissimi tyranni nomen tribuere, eademque verborum asperitate ipsum abuti, in quam divus Hiliarius libro qui incipit: *Tempus loquendi*, in Constantium imperatorem arianum invehit, quem vocat persecutorem, fallentem hostem, blandientem antichristum, tyrannum,

wiek o jego osobie pisze, jest wiarogodny, zajmując się tyle ważnymi sprawami, powinienby był go objaśnić, co jest przyzwoitem, i w jaki sposób należy mówić o królu chrześcijańskim, o tym królu, którego tak ścisła z Waszą Królewską mością łączyła przyjaźń. Lecz przystępuję do samego dzieła, stanowiącego przedmiot poselstwa mego, mianowicie do rozdziałów od 2-go do 7-go Księgi III, zawierających zbiorowisko obelg i wstrętnych oszczerstw. Po obrzuceniu przekleństwami świętej pamięci królowej Elżbiety, najjaśniejszego króla mego przodków z królewskiego rodu Stuartów, zwłaszcza jego protoplasty i ojca, których mieni ciemnego pochodzenia i osławionymi, gwoli odszczepieństwu, między chrześcianami i pogrążonymi w piekle ze zbrodniczym Julianem Apostatą, wbrew przysiędze wierności, jakby jakich prześladowców dygnitarzy wiary rzymskiej i kapłanów, niby jakichś oprawców i ojcobójców (sama rzecz wskazuje, ile to jest fałszywem),—potwarca ów do tego stopnia zuchwalej odwagi się posuwa, iż nie wstydzi się temuż Najjaśniejszemu Królowi nadawać imienia najgwałtowniejszego tyrana Phalaridesa i nie waha się słowami, któremi święty Hilary w Księdze: *Tempus loquendi* obrzuca Konstantyna cesarza, nazywać go prześladowcą, zdradzieckim wrogiem, bluźnierczym Antychrystem, tyranem i, zestawiając go z Neronem, Domicianem, Maximianem, zarzuca mu, iż kłamliwie mieni się być chrześcijaninem, że wiarę przeciw wierze podjudza i kończy tak: Najbezbożniejszy ze śmiertelnych! Wszelkie prześladowania grzechu miarkujesz tem, że jadem zarażasz grzech i męczeństwem

cum Nerone, Decio, Maximiano comparat, obiicit quod Christianum se mentiat, esse, quod condant fidem contra fidem, vivens denique ita exclamat: Scelestissime mortalium! omnia persecutionis mala ita temperas, ut excludas in peccato veniam et in confessione martyrium“. Quae omnia et huiusmodi reliqua ibi adducta Cichocius in Serenissimum Regem cunctato nomine aptissime convenire affirmat, excepto a(A)riani titulo.

Porro perfidiam et parricidium obiicit, quae quam impudenter, quam scelerate commiscat, universum orbem Christianum et hostes ipsos fidei Christianae testes appello. Praetereo petulantissimas ironias et sarcasmos, illud vero quod praetere liceat, quod eos, qui ob coniurationem pulverariam (quam nescio an ulla fuerit post homines natos magis horrenda) merito supplicio sint affecti, optimos viros nuncupat. Equidem scire peryelim, cum tales homines styli suffragio ita exornet praeculari iste censor et novus vocabulorum interpres, quos demum pessimos pronunciet? Quae hactenus rotuli eiusmodi sunt, ut nihil dici per se videatur. At Cichocius nondum quiescit sed plenis velis provehitur, tantumque sibi licentiae arripit, ut Ser-mi Regis ius in regnum Scotiae in dubium vocet, denique aperto dicat, se eum regem non agnoscere, inter reges et principes Christianos non esse numerandum, quin potius hereticum apostatam, tyrannum omni execratione dignum. Quae cum ita sint ut commemoravi, ecquis tam iniquus, tam expers humanitatis, qui neget Ser-mum Regem meum iure commoveri, iure conqueri? Reliquum est, ut serenitas Vra

wiarę“. Wszystko to i inne tym podobne wymysły przypisuje Cichocki Najjaśniejszemu Królowi pod zmyśloną nazwą, jakoby najwłaściwiej doń się stosowały, z wyjątkiem tytułu Arianina.

Następnie zarzuca mu wiarołomstwo i ojcobójstwo, co, że jest bezwstydem i zbrodnią, wie o tem cały świat Chrześcijański, a nawet wrogowie wiary chrześcijańskiej, na których świadectwo się powołuje. Oprócz tego, z ironią i drwinami, wspomina o tem, co zamilczeć by należało, a tych którzy za spisek prochowy (budzący wstręt między ludźmi) słuszną karą dotknięci zostali, mianuje ludźmi najszlachetniejszymi. Radbym też wiedzieć, że jeżeli takich ludzi wysławia stylem podniosłym ów censor i nowych wyrażań tłomacz, jakimi by wyrazami nazywał najgorźszych?

Takie są do tego miejsca ustępy, iż nic do nich dodaćby nie można. Lecz Cichocki na tem nie poprzestaje i pełnemi żaglami pomykając dalej, posuwa się do zuchwalstwa, iż poddaje wątpliwości tytuł króla do panowania nad Szkocją i wreszcie oświadcza otwarcie, iż owego króla nie uznaje, zaprzecza mu prawa do liczenia się między królami i władzami chrześcijańskimi i mianuje go heretykiem, apostatą, tyranem, zasługującym na potępienie.

A gdy tak rzeczy się mają, jak wspominałem, może się znaleźć kto, ktoby z uczuć i słusności zaprzeczył królowi memu prawa do skargi i zadośćuczynienia prawnego? Pozostaje więc, by Wasza Królewska Mość raczył wejrzeć w tę sprawę i postanowił to, co jest zgodne z prawem narodów i co godności praw boskich i ludzkich, oraz prawa Monarchów, co przyjaźni i pokre-



eas partes suscipere velit, quas prudentia et aequitas sua imponunt, nempe eas quas ius gentium, quas communis principum causa (quorum etiam dignitatem divinae humanaeque leges sacrosanctam esse volunt), quas amicitia consanguinitatis et fraternae appellationis vinculum postulat. R. M. V. per literas datas 12 Aprilis proxime elapsi cum Serenissimo Rege meo egit, ut legatos suos Stetinum ad tractatum de controversia Suetica mittendum haberet, et praeterea efficeret, ut reliqui adessent, qui ad hoc negotium suscipendum tractandumque pertinent. Ego Reg M-tis nomine respondeo, ipsam consiliis actionibusque suis abunde testatam esse, quantopere orbis Christiani pacem et concordiam cupiat, et quod ad vos privatim attinet non libenter passurus studium et operam suam qua commode conferi queant desiderari. Sed honorem et existimationem animi propensione adstare et omnino exigere, ut iustitiae officium, quod a vobis expectat prius (uti par est) praestetur, quam ipsa officium hoc amicitiae suscipiat, quod nisi obtinuerit ea, sive denegatio, sive praetermissio vestra, iniuriae comprobationem innuere videbitur tanquam nec vestro iudicio idem Serenissimus dominus meus clementissimus Rex sit, ac ne Christianus quidem, adeoque indignus, qui aliquem e ministris suis ad conventum mittat, in quo agendum sit de controversia, quae Regnum Christianum spectat. Proportio (ut ita loquar) paenae et satisfactionis ad crimen et iniuriam ex comparatione utriusque est iustitiae regula, cuius si ulla in causa in hac certe habenda est ratio. Neque tamen Rex meus tantum sibi sumit, ut voce praeire

wieństwo ich kojarzące dyktują. Listem z dnia 12 ubiegłego miesiąca pisałeś Wasza Królewska Mość do mego Pana, by raczył wysłać delegatów swoich do Szczecina, w sprawie zawarcia układu ze Szwecją i skłonić do przybycia tych, którzy do tych układów należeć winni. Odpowiadam na to w imieniu mego Monarchy, iż ten radami i czynami swemi dostatecznie stwierdził, ile mu zależy na doprowadzeniu pokoju i zgody między światem Chrześcijańskim, a co się tyczy Waszego prywatnego interesu, jak bardzo mu zależy na jego najodpowiedniejszym załatwieniu. Lecz honor i godność wymagają, by przedtem sprawiedliwości od Was zależnej, co jest słusznem, zadosyć się stało, by, jeżeliby się tak stało, nie widziano w tem stwierdzenia, lub pominięcia z Waszej strony zadanej królowi memu krzywdy, by nie mniemano, że Wasza Królewska Mość wierzysz oszczerstwom i kłamstwom, przeciw niemu zwróconym, albowiem mój najmiłociwszy Monarcha nie mógłby, jako niegodny, wdać się w tę sprawę i śłać delegatów do załatwienia sporu między chrześcijańskimi monarchami. Zadośćuczynienie za zbrodnię musi być równem wysokości tejże zbrodni. Nie przypisuje sobie król mój władzy nakazywania tego, co jest w Państwie Twojem do zrobienia, lecz to, co jest słusznem, w krótkości wyrażę. Mianowicie, by występni za ogromem swej zbrodni podlegli karze, by książka owa zbrodnicza zakazana została, a wszystkie jej egzemplarze publicznie na rynku spalonymi były. Należałoby również, by przy owem spaleniu miał ktoś z dygnitarzy przemowę, wyjaśniającą powód

atque praescribere velit, quid Vobis in ditioe vestra sit faciendum, quid aequum putet, breviter narrabo, scilicet ut in eos, qui deliquent, pro atrocitate delicti animadvertantur, ut non solum liber ille probrossimus vi(e)tetur, verum etiam omnia exemplaria nondum distracta et quaecunque conquiri possint, palam in foro concrementur, quo tempore optandum esset, ut eodem loco ab aliquo insignioris conditionis viro oratio haberetur, quae ut concremationis causam et tanti sceleris detestationem contineret.

Postremum est, ut, cum liber ille latine scriptus absque dubio Poloniae fines transvolarit et per alias gentes multiplici cursu feratur, Serenitas V-ra publico scripto latino testari velit, amicitiam cum Serenissimi Rege meo ante tot annos initam nullo modo a se violatam scire se atque cognoscere, Cichocii maledicta meras esse calumnias, et exsecranda mendacia, denique eiusdem Regis honorem (quemadmodum amicum, consanguineum et fratrem decet) commendatissimum habere et promptissimo animo velle tueri, quoties cumque res postularit. Haec in mandatis accepi Regiae Mtis Vestrae exponenda, quae apud eam id ponderis habitura confido, quod res ipsa recte perpensa optimo iure meretur.

*Joannes Dickensonus.*

Vacat w kopii rękopisu bibl. Krasieńskich.

spalenia i szkaradę przestępstwa. Wreszcie, gdy książka ta jest napisana w języku łacińskim, niewątpliwie przekroczy granice Polski, i będzie miała obieg wśród innych narodów, raczy Wasza Królewska Mość poświadczyć w piśmie łacińskim, iż przyjaźń przez lat tyle Waszą Król. Mość z moim królem łącząca w niczem naruszona nie jest, iż wymysły Cichockiego są tylko oszczerstwami i kłamstwem i że Wasza Królewska Mość trwać zawsze będziesz w przyjaźni z krewnym i bratem swoim, ilekroć tego okoliczności wymagać będą.

Oto wszystko, co miałem w poselstwie swojem Waszej Król. Mości wyluszczyć z ufnością, że to będzie miało skutek niezawodny, czego rzecz sama i prawo i sprawiedliwość wymagają.

*Joannes Dickensonus.*

Odpowiedział na mowę posła angielskiego kanclerz Feliks Kryski, mąż uczony i wymowny, znany w Rzpltej z gorliwości w rzeczach wiary, przez autora inkryminowanego dzieła uważany za chlubę, ozdobę Mazowsza, (*Masoviae decus et ornamentum*. Cz. II, Rozdz. XIX *Alloquiorum*) i zasadnie polskim Demostenesem zwany.

„Exposuit oratione sua Dominatio vestra nuper coram Sacra-

Wyluszczyłeś w mowie swej J. W. Panie przed Najjaśniejszym

tissima Regia M-te Domino meo clementissimo habita, nomine Serenissimi Magnae Britanniae Regis graviter Ser. illius ferre, nomen famamque suam Regiam scripto quodam subditi Regiae M-tis hic in regno in luce edito laesam esse, petiitque, ut Regia M-tas in authorem et librum animadversione laesae dignitati regiae satisfieret. Dolet imprimis Regia M-tas Dominus noster clementissimus quidquam hic *professum esse* (zamiast *praefectum esse*) quo Sereniss. Magnae Britanniae Rex offenderetur, magni enim amicitiam fraternumque S-tis illius amorem semper ferit, ipseque adeo mutuum officiorum testificatione cum S-mo Magnae Britanniae rege restare (zamiast; *certare*) semper voluit, neque nunc existimat hoc privati et minus quid (zamiast: *quam*) deceat expendentis hominis scripto, animi voluntatisque erga se pristinam S-mi Magnae Britanniae Regis propensionem immutatam vel diminutam esse. Nemo hactenus fuit, quem vel summa dignitas a calumniis immunem faceret, sed hae (zamiast: *haec*) spratae citius vilescunt et veluti in coelum emmissa iacula in ipsos authores recidunt (zamiast: *incidunt*). Caeterum, ut S-mus Magnae Britanniae rex intelligat, Regiam M-tem hac illius sertis iniuria affici, omnem adhibebit operam ut laesae hoc nomine regiae illius dignitati quantum per leges regni illius licebit, satisfiat, libellum proinde hunc, quo ad eam particulam, quae continet mera in Maiestatem Britanniae Regem (zamiast: Regis), Serenissimosque ejus majores stirpis (zamiast: *gentis*) Stuardiae convitia nihil habentia commune cum religione catholica et ecclesiae juribus om-

Królem, Panem moim, imieniem Jego Król. Mości, monarchy angielskiego skargę, z powodu pisma niektórych z pomiędzy podanych króla mego, uwłaczającego osobie i dostojenstwu Twego monarchy, i żądałeś, by Jego Król. Mość autora i pismo jego za obrazę Majestatu ukarał. Przedewszystkiem ubolewa Jego Król. Mość Pan mój Miłościwy nad tem, co tu przytoczonem zostało, a z powodu czego Najjaśniejszy Król Wielkiej Brytanii czuje się być obrażonym, zawsze bowiem żywił dla Najjaśniejszego Króla Wielkobytanii przyjaźń i miłość, starając się wzajemnością usług świadczonych uczucia te stwierdzać. Nie sądzi nadto, by owo nieprzyzwoite pismo człowieka nierozważnego wpłynąć mogło w czemkolwiek na osłabienie i zmniejszenie dawnej przyjaźni ku Jego Król. Mości.

Nie było dotychczas człowieka, którego by najwyższa godność osłonić mogła przed potwarzą, lecz tego rodzaju niegodne pociski szybko marnieją i, jakby przeciw niebu skierowane strzały, na samych sprawców spadają.

Zresztą, aby Najjaśniejszy Król Wielkiej Brytanii był przekonany, ile się Jego Król. Mość uczynioną Mu obrazą czuje dotkniętym, użyje wszystkiego, co tylko prawami państwa jego jest dozwolone, aby zadośćuczynienie było Mu danem, i dla tego tę część dzieła, zawierającą wycieczki przeciw Jego Król. Mości i Jego przodkom z rodu Stuartów, jako nic wspólnego z religią katolicką i prawami kościelnymi nie mającą, Jego Królewska Mość potępia i to publicznie oświadcza.

Wszakże, gdy autor owego pamfletu należy do stanu duchownego, Jego Król. Mość nic prze-

nino improbat M-tas regia, quod et publice testabitur. Cum vero scriptor illius libelli sacri ordinis sit, in eum M-tas regia statuere nihil potest. Ita enim leges consuetudinesque hujus regni ferunt, quod in aliis quoque christianis regnis et rebus publicis observari notum est, ut ne regibus quidem ipsis quidquam in homines ejus ordinis liceat.

In hac vero republica amplissimus ac primarius ordo ecclesiasticus est (zamiast: *est ac primarius ecclesiasticus ordo*), maximis pollens prerogativis cum summa in homines sui ordinis juris dicendi potestate, quam regia M-tas sibi usurpare non potest, nisi reipublicae statum mutare (zamiast: *immutare*) ac omnia pertubare vellet. Eam ob causam libri a personis ecclesiasticis editi et de rebus ad religionem pertinentibus tractantes, non nisi ab iis, quis sacris praesunt more institutoque hujus, ut et alienorum catholicae professionis regnorum ac rerumpublicarum corriguntur. Serio nihilominus Regia M-tas admonebit eum, cui libelli author subest, episcopum, ut in Serenissimum Magnae Britanniae regem temere jacta et libello inserta convicia delenda expurgendaque curat, et justa animadversione temeritatem scriptoris illius coercet, quo ceteri illius exemplo a similibus ausis deterreantur.

Abbatem Coprivnicensem ab hac culpa immunen existimat regia M-tas, quamvis enim hic liber dicatus sit, ejusque jussu typis excusus ab auctore asseratur, credibile tamen est, illum ab eo vix prima fronte lectum, nihil aliud eo nisi de religione quaestiones contineri, persuasurum habuisse. In typographum, ut ex juris praescripto magistratus loci illius

ciw niemu przedsięwziąć nie może. Wymagają bowiem prawa i zwyczaje tego królestwa, co się zresztą i w innych chrześcijańskich państwach i w sprawach publicznych praktykuje, aby królowie nic względem osób duchownego stanu nie stanowili. W tej zaś Rzplitej, najwyższym i najpierwszym jest stan duchowny, korzystający z najwyższych prerogatyw i prawa ulegania jedynie własnemu sądowi, a władzy tej Jego Król. Mość, o ile nie chce wywołać ogólnego przewrotu w państwie, przywłaszczać sobie nie może. Z tego to właśnie powodu, książki wydawane przez duchownych i traktujące o rzeczach wiary, tylko władzy duchownej są podległe, jak to ma miejsce w innych katolickich państwach i Rzplitych.

Niemniej jednak Jego Król. Mość zwróci się do biskupa, któremu autor książki jest podległym, z upomnieniem, aby zuchwałę obelgi, przeciw Najjaśniejszemu Królowi Wielkiej Brytanii skierowane, zatamować i usunąć polecił i surową karą dotknął pisarza, by takim przykładem odstraszyć innych od podobnych zuchwałych czynów.

Opa Koprzywnickiego uznaje Jego Król. Mość od tejże winy za zwolnionego, jakkolwiek bowiem jemu książka ta jest poświęconą i z jego rozkazu, jak zapewnia autor, wydrukowaną, prawdopodobnem wszakże jest, iż jej nie czytał i sądził, że zawiera w sobie jedynie kwestye religijne.

Co do drukarza, poleci jego Królewska Mość, aby magistrat miejscowy według przepisów prawa go ukarał.

To jest, Jaśnie Wielmożny Panie, co Najjaśniejszemu Kró-

animadvertat, mandabit M-tas regia.

Haec S-mo Magnae Britanniae Regi Dominatio vestra referes illudque imprimi confirmabis, Regiam M-tem, Dominum nostrum clementissimum eo esse erga S-tem illius animo, quo semper fuit et esse debuit, neque quidquam eorum *nunquam* (opuszczone) praetermissurum, quae ad stabiliendam conservandamque cum S-tate illius amicitiam facere videbuntur.

Vicissim quoque ea est R. M de S-mmo M. Brit. Regis erga se voluntatis propensione persuasio, ut minime dubitet uberimus ex amicitia illius S-tatis fructus in se domumque suam regiam redundaturos. Id (zamiast: *ad*) cognati sanguinis nexus, id ultro citroque praestita officia, id demum ea quam inter reges salutis publicae causa intervenire necesse est, convictio requirit. Haec ut nomine regiae M-tis S-mo M. Brit. Regi Dominatio vestra renuntiet, benigne regia M-tas postulat et eidem gratiam suam elementer offert (zamiast: *defert*).

lowi Wielkiej Brytanii oświadczysz, i zapewnisz Go przedewszystkiem, że Król nasz miłościwy trwać będzie nadal jak i dotychczas w tych samych dla Niego uczuciach i że nigdy nie zaniecha niczego, co dla utrwalenia tej przyjaźni niezbędnem się okaże.

Wzajemnie, jest Jego Król. Mość przekonany, że takich samych owoców przychylności dla siebie i swego domu ze strony Najjaśniejszego Króla doznawać będzie. Domaga się tego węzeł pokrewieństwa, domaga wzajemność usług, a wreszcie i dobro sprawy publicznej, które dla monarchów najpierwszym jest obowiązkiem.

To, aby imieniem Króla Najjaśniejszemu Królowi Wielkiej Brytanii przez Was, Jaśnie Wielmożny Panie, oświadczonem zostało, Pan mój Miłościwy uprasza i łaskę swoją dla Was oświadcza“.

W drugorzędnych świadectwach pisarzy nowszych znajdujemy wzmiankę, iż książka Cichockiego spalona została na rynku warszawskim. Pisze o tem Siarczyński w Tomie I *Obrazu* wieku Zygmunta III na stronicy 76, z nadmienieniem, że Cichocki uniknął kary wcześniejszym zgonem.

Prawdopodobnie spaleniu książki przypisać należy okoliczność, że właściciele jej, obawiając się odpowiedzialności, pochowali swe egzemplarze, tak, że przez czas długi *Alloquia Osiecensia* za rzadkość uchodziły. Świadczy Estrejcher w Bibliografii polskiej (w układzie abecadłowym) T. XIV, str. 265, że „Janocki zalicza to dzieło do takich rzadkości, iż nawet za granicą wątpią o jego istnieniu“. Obecnie jednak kilka bogatszych bibliotek prywatnych posiada owo dzieło w doskonale zachowanych egzemplarzach.

Nie usunęło to wszakże wątpliwości co do autorstwa dzieła.

Istnieją one od czasu, gdy Józef Aleksander Jabłonowski, fundator Towarzystwa naukowego lipskiego, w dziele *Museum polonum* z r. 1752 wymieniając dzieła Cichockiego: *Anatomia consilii* i *Alloquia Osiecensia*, wspomniał, że OO. Jezuiti przypisują je nie Cichockiemu, lecz Sawickiemu.

Obaj ci członkowie Towarzystwa Jezusowego, imię Kacpra noszący, należeli do żarliwych obrońców swego zakonu. Obaj walczyli przeciw podniesionej przeciw Jezuitom kampanii, której celem było wywołanie ich z kraju. Nie ulega wątpliwości, że autorem dziś nieznanego dzieła *Anatomia consilii* był Sawicki; mimo to zezwolił, by na tytule figurował jako autor Kasper Cichocki, i dlatego, gdy ukazało się dzieło *Alloquia* z podpisem Cichockiego, przypisano je również Sawickiemu.

Życiorysy obu mężów dokładnie opisał Siarczyński w *Obrazie wieku Zygmunta III-go*. O Cichockim są wiadomości w Tomie I na str. 75—6. O Sawickim w Tomie II na str. 169—170.

Sobieszczański w tomie XXI na str. 30 Encyklop. Orgelbranda usuwa wątpliwość twierdzeniem, iż *Alloquia* były wspólnem obu pisarzy dziełem.

Możnaby przytoczyć dalszy szereg pisarzy, którzy toż dzieło bądź jednemu, bądź drugiemu z pomienionych autorów przypisują.

Starowolski w *Script. polon. Ekatontas* (Wenecya 1627) przechyla się na stronę autorstwa Cichockiego.

X. Józef Brown w *Bibl. pisarzy* (Poznań 1862) skłania się ku twierdzeniu, iż autorem *Alloquiów* był Sawicki.

August Sokołowski w notatce z r. 1878, zamieszczonej pod przedrukiem mów Dickensona i Kryskiego (*Pis. dziejów pols.* T. IV, str. 40) pisze stanowczo, że autorem *Alloquiów* był nie Cichocki, lecz jezuita Kasper Sawicki, czego dowodzi „niewydana dotychczas“<sup>1)</sup> kronika Wielewickiego.

Jakkolwiek, zdaniem mojem, twierdzenie Sokołowskiego jest zasadne, co też poniżej wyjaśnić się postaram, jednakże osnucie go na kronikę Wielewickiego miarodajnem być nie może, już z tego względu, że kronika kończy się na roku 1608, tymczasem *Alloquia* ukazały się dopiero w r. 1615; ze wzmianek zaś Wielewickiego można się dowiedzieć o działalności Kacpra Sawickiego w Moskwie na dworze Carowej Maryny, lecz nie o jego

<sup>1)</sup> Wydana dopiero w r. 1881 nakładem Akademii Umiejętności (p. A.).

pismach polemicznych w obronie Jezuitów, do czego w czasie wyprawy moskiewskiej jeszcze nie miał powodu.

Na str. 285 *Alloquiów* w (księga 3 Rozd. VI) znajdujemy np. ustęp:

*„Me vero, qui tempore Stephani regis in omnibus ejus contra Moscum expeditionibus, in castris sum versatus etc“...*

Otóż, kapłan i bojownik pióra, który już za króla Stefana w obozach przebywał, mógł snadnie być uznanym za odpowiedniego męża do uczestniczenia w wyprawie moskiewskiej i za Zygmunta III.

O wydarzeniach, jakie zaszły w czasie buntu bojarów przeciw Samozwańcowi i o losie pojmanyh jeńców polskich, między którymi znajdował się i ks. Sawicki, szeroko i źródłowo opowiada ks. Jan Wielewicki w swoim *Dzienniku* (wyd. 1881), jakoteż mamy w monografii Kostomarowa *Smutnoje wremia* wiele wzmianek o roli Sawickiego wśród jeńców polskich, którym tenże umiarkowanie i pokorę zalecał. (T. II, str. 144 i nast.).

Faktem jest, że w maju 1606 ojciec Sawicki dostał się pod opiekę Aleksandra Gosiewskiego hetmana. (Wielewicki str. 151: *Gąsiewski intra suos parietes P. Sawicki recepit et postea toto tempore, quo in Moschovia haesit, retinuit, juvit et tractavit liberalissime una cum duobus sociis coadiutoribus“*).

Prawdopodobne zatem jest, że po powrocie z Moskwy do kraju, Sawicki mógł walczyć w sprawie swych braci zakonnych przeciw nawoływaniom do wygnania ich z Polski.

Takiej roli bojownika Kacprowi Cichockiemu, przewodnikowi duchownemu młodzieży magnackiej z rodów Ostrogskich i Ossolińskich, przypisać nie można.

Nie można — już i z tego względu, iż ród Cichockich znany był ze swej nieprzychylności dla Arjanów; tymczasem Sawicki, istotny autor *Alloquiów*, z Arjanami na dobrej pozostawał stopie, a nawet interlokutorem jego był głośny arjanin, Piotr Kochlewski, o którym wiele nowych szczegółów udało mi się swego czasu odnaleźć w rękopisach Radziwiłłowskich w Petersburgu i zużytkować je w monografii pod tytułem: *Dzieje Arciszewskiego* (T. I, str. 212), w rozdziale 19 pod tyt.: *Knowania polityczne i w aneksach* tomu I tejże pracy, zatytułowanych: *Wynurzenia Krzysztofa księcia Radziwiłła w sprawie knowań politycznych Arciszewskiego i Kochlewskiego przeciw Zygmuntowi III*, (str. 355—376).

Z dziejów wiadomo, że w roku 1629 stanął między Polską a Szwecją rozejm Sztumdorfski, doprowadzony do skutku staraniem Francyi i posła króla Jakóba, Sir Thomasa Roe, w czem dowód, że rankor pomiędzy Jakóbem a Zygmuntem III ułagodzony został.

ALEXANDER KRAUSHAR.

---